

Z Wojciechem Reszczyńskim dziennikarzem, publicystą rozmawia Mariusz Kamieniecki

Prezydent Komorowski z okazji 20-lecia ustawy o radiofonii i telewizji odznaczył „osoby zasłużone w działalności na rzecz rozwoju wolnych mediów w Polsce”. Patrząc na nazwiska wyróżnionych można mieć wątpliwości, co do właściwego odczytania przez Bronisława Komorowskiego pojęcia wolne, demokratyczne media?

Wolnych czy raczej usłużnych, wiernych, dyspozycyjnych? Dawniej wierny komunistycznej partii, dzisiaj wierny salonowi III RP – to modelowy wzór osoby „zasłużonej” dla wolnych mediów. Przyznam, że dziwię się ludziom, którzy przyjmują te wyróżnienia niczym wynagrodzenie za pracę, której przecież nie wykonali. Medale są za służbę wolnej Polsce, osiągnięcia, które Polskę rozświetlają, a nie za służbę dla samozwańczych elit.

Pan odmówił przyjęcia tego wyróżnienia. Dlaczego?

Odmówiłem przyjęcia wyróżnienia, bo sprzeciwiam się dyskryminacji Telewizji Trwam przez KRRiT. Oceniam tę instytucję jako szkodliwą dla wolności i demokracji w Polsce. Nie stoi na straży wolności słowa, nie buduje pluralizmu mediów, biernie przygląda się niszczeniu mediów publicznych. Instytucja ta przez 20 lat pochłoneła setki milionów złotych z naszych podatków i zbudowała rynek mediów zdominowany przez środowiska postkomunistyczne i lewicowo-liberalne szkodzące polskiej suwerenności, atakujące naszą historię, tradycję, obyczaje i Kościół.

Podczas gali prezydent powiedział: „Jesteście Państwo tą grupą, która – jestem przekonany – może też być skuteczna w działaniu na rzecz kształtowania coraz lepszego ładu medialnego w Polsce, poprzez regulację ustawową”. Zważając na słowa prezydenta i fakt, że wśród odznaczonych są także przedstawiciele nieprzychylni mediom toruńskim KRRiT, czy nagroda jest także uznaniem władz dla działań przeciwko Telewizji Trwam?

Słowa wypowiedziane przez prezydenta Komorowskiego, jak zwykle, sprawiają kłopot – tak rzeczywiście myśli, czy znowu się pomylił. Mam nadzieję, że nie jest to zachęta do dalszych działań ograniczających naszą wolność.

Skoro ordery od prezydenta otrzymują tacy „specjaliści” od mediów, to co to może oznaczać na przyszłość?

Prezydent już wcześniej odznaczał ludzi, którzy z wolnymi mediami nie mieli nic wspólnego. Nagrody przyznawane przez prezydenta, to wyraz jego osobistej wdzięczności. To się nie pokrywa z wdzięcznością społeczeństwa i narodu. Można zapytać: co ci wyróżnieni zrobili dla wolnej Polski, dla Jej niepodległości i suwerenności? Czym się wyróżnili spośród innych ludzi. Cała ta polityka orderowa III RP zakrawa na kpinę i jest jedną wielką kompromitacją. Jedynym człowiekiem, który potrafił docenić rzeczywiście wartościowych ludzi i ich pełną poświęcenia pracę dla

Polski był śp. prezydent Lech Kaczyński. Wystarczy tylko zestawić nazwiska wyróżnionych dzisiaj z nazwiskami odznaczonych w poprzedniej kadencji prezydenckiej. Różnica jest taka, że śp. Lech Kaczyński wyróżniał ludzi za zasługi, o których Polska najczęściej nie wiedziała i w ten sposób spełniała się sprawiedliwość, a Bronisław Komorowski nagradza ludzi powszechnie znanych, za to głównie, że są znani i z nim.

W przyszłym roku ma zostać odsłonięty pomnik Wolnego Słowa, na ul. Mysiej w Warszawie. Prezydent mówił, że ma on symbolicznie wskazywać, że „wygraliśmy batalię o wolność słowa w Polsce”. Pan się z tą opinią zgadza?

Pomnik to należy się przede wszystkim śp. prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu. Niestety demokracja w Polsce jest coraz bardziej ułomna. Ponieważ ta władza nie liczy się w ogóle z narodem z pewnością postawią ten pomnik – prowokację. Będziemy zatem tam przychodzić i manifestować. Podpowiadam organizatorom tej idei aby w uroczystościach odsłonięcia pomnika „Wolnego słowa” uczestniczył ostatni cenzor Olsztyna, późniejszy postkomunistyczny prezydent miasta, a może nawet wszyscy byli pracownicy Głównego Urzędu Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk w celu wymiany doświadczeń z obecnymi przedstawicielami prorządowych mediów. A dlaczego nie miałyby powstać osobny pomnik byłego cenzora? Skoro najwyższe odznaczenia państwowe dostają byli funkcyjni komunistyczni dziennikarze, to dlaczego nie zasłużeni cenzorzy.

Dziękuję za rozmowę